

Sygn. akt II AKa 131/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA - Maria Mroziak- Szykiel

Sędziowie SA - Ewa Plawgo

SO (del.) - Grzegorz Miśkiewicz (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Anna Adamiak

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2016 r.

sprawy

Z. S., urodz. (...)

w Z.

syna R. i K. zd. J.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 i § 3 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

oraz

A. W., urodz. (...)

w W.

córki G. i M. zd. B.

oskarżonej o przestępstwo z w art. 158 § 1 i § 3 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 06 listopada 2015 r. **sygn. akt XII K 13/15**

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. S. i adw. J. R. – Kancelaria Adwokackie w W. - kwoty po 800 (osiemset) złotych oraz 23 % VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonych pełnioną w postępowaniu odwoławczym,

zwalnia oskarżonych Z. S. i A. W. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając w tym zakresie wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Z. S., P. B. i A. W. zostali oskarżeni o to, że w nocy z 14 na 15 czerwca 2014 r. przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz innym, ustalonym mężczyzną, brali udział w pobiciu M. C. (1), w którym narażono pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, czego następstwem była śmierć M. C. (1), tj. o czyn określony w art. 158 § 1 i § 3 kk., przy czym Z. S. miał znacznie ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia ww czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn określony w art. 158 § 1 i § 3 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 06 listopada 2015 r. w sprawie o sygn. akt XII K 13/15 oskarżonych Z. S., P. B. i A. W. uznał za winnych popełnienia zarzuczonego im czynu, tj. w odniesieniu do oskarżonych P. B. i A. W. popełnienia występku z art. 158 § 1 i § 3 kk, a w odniesieniu do oskarżonego Z. S., przy przyjęciu, że w czasie popełnienia przestępstwa jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona - popełnienia występku z art. 158 § 1 i § 3 kk w zw. z art. 31 § 2 kk, i za to oskarżonym P. B. i A. W. na podstawie art. 158 § 3 kk wymierzył kary po 5 (pięć) lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu Z. S. na podstawie art. 158 § 3 kk wymierzył karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności. Sąd rozstrzygnął również w przedmiocie zaliczenia oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresów stosowania tymczasowego aresztowania, orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych, wynagrodzeń obrońców z urzędu oraz o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok zaskarżyli na korzyść oskarżonych Z. S. i A. W. ich obrońcy w całości.

Obrońca oskarżonego Z. S. na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 4 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. Obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 kpk, mogącą mieć istotny wpływ na treść wyroku, polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu oraz swobodnej oceny dowodów przez ich nie wszechstronną analizę, nierozważeniu wszystkich okoliczności sprawy a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego Z. S., oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających, pominięciu części zeznań św. A. K. (1), św. A. K. (2) oraz części wyjaśnień osk. P. B. i osk. A. W., wniosków opinii biegłych psychiatrów na k. 845-846 akt bez należytego umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku;

II. Rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu Z. S. kary, wynikająca z pominięcia części materiału dowodowego w postaci opinii biegłych psychiatrów przy ustalaniu stopnia winy oskarżonego oraz wymiaru kary dla oskarżonego, naruszającą art. 53 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

W konkluzji obrońca Z. S. , na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 2 kpk wniósł o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Z. S. od zarzuczonego mu czynu, ewentualnie o:
2. Znaczne złagodzenie kary wymierzonej osk. Z. S., lub
3. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej A. W. sformułował następujące zarzuty:

I. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. w szczególności:

1. Art. 7 kpk oraz art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk poprzez całkowicie dowolną ocenę zgromadzonego w przedmiotowej sprawie całokształtu materiału dowodowego, tj. sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiki – w tym na skutek pominięcia szeregu istotnych okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, a także na skutek sporządzenia lakonicznego

uzasadnienia, w tym w wielu aspektach dokonania pobieżnej analizy zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonych oraz nie ustrzeżeniu się istotnych sprzeczności w treści tegoż uzasadnienia – a w szczególności dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych, a przede wszystkim oskarżonego P. B. oraz oskarżonej A. W. czy też przesłuchanych w toku niniejszego postępowania świadków P. S. i E. N., a także oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego polegającą w szczególności na:

- bezpodstawnej odmowie dania wiary wyjaśnieniom oskarżonej A. W. w zakresie, w jakim wskazała ona na rozprawie, iż w momencie uderzenia pokrzywdzonego w przedsionku nie przyłączyła się do bicia innych osób lub osoby oraz że znajdowała się wówczas sama w przedsionku, a także w zakresie w jakim wskazała, iż zwracała uwagę M., żeby ten nie bił tak mocno pokrzywdzonego na skutek wadliwego uznania, iż oskarżona w ten sposób chce uniknąć odpowiedzialności za dokonany czyn i stworzyć przekonanie, że uderzyła oskarżonego jedynie w oburzeniu, a dalsze postępowanie innych osób było kolejnym etapem zdarzenia, w którym nie brała udziału i którego nie akceptowała, czemu miała dawać wyraz, podczas gdy brak jest dowodu, który skutecznie podważyłby wyjaśnienia oskarżonej we wskazanym zakresie – tym bardziej, iż wbrew twierdzeniom sądu I instancji wyjaśnienia złożone w tym zakresie przez oskarżoną na rozprawienie nie są sprzeczne z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżoną w postępowaniu przygotowawczym, a jedynie stanowią ich uzupełnienie i uściślenie – nadto nie sposób ich podważyć w świetle zeznań świadka P. S. w zakresie w jakim sąd I instancji dał wiarę temu świadkowi – tj. iż w trakcie przedmiotowego zdarzenia przez pewien czas oskarżony P. B. oraz M. N. znajdowali się w zajmowanym przez niego pokoju, a potem jeszcze raz P. poszedł do tego pokoju do E. N., natomiast świadek nie wie, gdzie w tym momencie znajdował się M. N. – jak również w świetle wyjaśnień oskarżonej dotyczących przyczyny jej zachowania wobec pokrzywdzonego, które są logiczne oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego – biorąc pod uwagę zachowanie pokrzywdzonego jakiego dopuścił się wobec oskarżonej, a z kolei w zakresie uwagi, o której mowa powyżej brak jest dowodu przeciwnego takiemu twierdzeniu oskarżonej tym bardziej, iż na taką okoliczność (zwracania uwagi M., żeby nie bił już pokrzywdzonego) oskarżona wskazywała już w postępowaniu przygotowawczym, a którym to wyjaśnieniem z kolei sąd I instancji w całości dał wiarę;

- bezpodstawne przyjęcie, iż oskarżona uczestniczyła w pobiciu pokrzywdzonego działając wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi oraz ustalonym mężczyzną, podczas gdy brak jest choćby jednego dowodu, który wskazywałby na tą okoliczność, a nadto prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, iż zachowanie oskarżonej, jakiego dopuściła się w stosunku do pokrzywdzonego było wyłącznie jej ekscesem spowodowanym niewłaściwym zachowaniem pokrzywdzonego wobec jej osoby na skutek wzburzenia i poniżenia spowodowanego tymże zachowaniem tym bardziej, iż brak jest jakiegokolwiek dowodu, z którego wynikałoby, iż oskarżona przyłączyła się do udziału czy też współdziałała z innymi osobami w pobiciu pokrzywdzonego;

- nielogicznej sprzeczności w treści uzasadnienia polegającej na z jednej strony odmowie dania wiary wyjaśnieniem oskarżonej z postępowania sądowego A. W. w zakresie, w jakim wskazała, iż mówiła M. N., żeby już nie bił pokrzywdzonego, a z drugiej strony danie wiary w całości wyjaśnieniem oskarżonej złożonym w postępowaniu przygotowawczym, podczas gdy z tychże wyjaśnień wynika, iż „było mówione M. N., żeby już nie bił pokrzywdzonego, co w żaden sposób nie jest sprzeczne z wyjaśnieniami złożonymi w tym zakresie na rozprawie;

- bezpodstawnym przyjęciu, iż zachowanie M. N. nie było odrębne od zachowania pozostałych oskarżonych, który przyłączył się do bicia rozpoczętego przez Z. S. i kontynuowania go przez P. B. oraz A. W., podczas gdy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, jakoby A. W. współdziałała z innymi osobami w pobiciu pokrzywdzonego, a jej zachowanie należy uznać wyłącznie za jej eksces, a nadto w przedmiotowej sprawie w świetle całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej może być mowa wyłącznie o współdziałaniu oskarżonego P. B. i M. N. w pobiciu pokrzywdzonego, przy czym zachowanie M. N. dokonane samodzielnie w postaci bicia pokrzywdzonego różnymi przedmiotami w momencie przebywania w przedsionku tejże osoby z pokrzywdzonym – po zaprzestaniu jakiegokolwiek naruszania nietykalności cielesnej pokrzywdzonego przez inne osoby – winno być traktowane w świetle całokształtu materiału dowodowego również wyłącznie jako eksces tejże osoby;

- bezpodstawne przyjęcie, iż czynności każdego z oskarżonych oraz M. N. były niezbędne do realizacji powziętego zamiaru, a przewaga liczebna nad pokrzywdzonym była niezbędna dla uniemożliwienia mu skutecznego oporu, podczas gdy z całokształtu okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż zachowanie oskarżonej w postaci uderzeń zadanych pokrzywdzonemu nie miało żadnego znaczenia z punktu widzenia uniemożliwienia pokrzywdzonemu skutecznego oporu i było całkowicie nieistotne z punktu widzenia dokonanego pobicia przez inne osoby, w tym nie miało żadnego znaczenia dla wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego;

- sprzeczności w treści uzasadnienia polegające na całkowicie bezpodstawnym i nielogicznym przyjęciu, iż zadane pokrzywdzonemu ciosy łącznie spowodowały bezpośrednio skutek śmiertelny, podczas gdy – jak ustalił sąd I instancji – z obdukcji i sekcji zwłok pokrzywdzonego wynika, iż przyczyną śmierci były obrażenia klatki piersiowej oraz brzucha i związane z tymi obrażeniami krwotok, w które to miejsce na ciele pokrzywdzonego zadawał ciosy wyłącznie M. N., a z kolei oskarżona A. W. uderzyła pokrzywdzonego wyłącznie w okolice głowy;

co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego przyjęcia, iż oskarżona A. W. brała udział w pobiciu pokrzywdzonego wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, skutkiem czego była śmierć pokrzywdzonego – w tym na skutek bardzo lakonicznego i pobieżnego dokonania ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy, bez dokładnego wskazania sekwencji zachowań poszczególnych osób, podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej prowadzi do wniosku przeciwnego, a w szczególności, iż podjęte zachowanie oskarżonej w stosunku do pokrzywdzonego w postaci zadanych mu uderzeń w głowę było wyłącznie ekscesem oskarżonej pod wpływem chwili i impulsu, spowodowanym poczuciem poniżenia ze strony pokrzywdzonego na skutek niewłaściwego zachowania, które mogło nawet wypełnić znamiona czynu zabronionego.

2 Art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk poprzez pominięcie szeregu istotnych okoliczności wynikających w szczególności z wyjaśnień oskarżonych A. W., P. B. oraz świadków P. S. i E. N., a w szczególności, iż:

- z zeznań świadka P. S. złożonych w postępowaniu sądowym wynika, iż nie jest w stanie potwierdzić, gdzie znajdował się M. N. w momencie, gdy P. B. poszedł do pokoju - do starszego mężczyzny (E. N.) - co oznacza, iż M. N. nie tylko w momencie, kiedy wraz z P. B. przyszedł do pokoju, w którym przebywał świadek, ale również w tejże chwili mógł nie przebywać w przedsiionku, co uniemożliwia odrzucenie twierdzeń A. W., iż w momencie, gdy przyszła ona do przedsiionka i uderzyła pokrzywdzonego, to znajdowała się w tym przedsiionku sama;

- z zeznań P. S. złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, iż po przedmiotowym zdarzeniu (tj. rano) A. W. po tym, jak się obudziła i przyszła do pokoju, gdzie znajdował się m.in. świadek zwróciła się słowami „coście zrobili M.”, co dodatkowo świadczy o tym, iż zachowanie A. W. w stosunku do pokrzywdzonego, które sąd I instancji zakwalifikował jako współudział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym w rozumieniu art. 158 § 3 kk, stanowiło wyłącznie jej eksces, albowiem w przeciwnym wypadku oskarżona nie zwracałaby się do innych osób ww. słowami, tj. gdyby faktycznie działała z nimi wspólnie i w porozumieniu;

- z zeznań świadka P. S. z postępowania przygotowawczego wynika, iż świadek ten jest pewien, że żadna kobieta nie brała udziału w pobiciu pokrzywdzonego, co również świadczy o tym, iż zachowanie A. W. w stosunku do pokrzywdzonego, które sąd zakwalifikował jako współudział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym w rozumieniu art. 158 § 3 kk stanowiło wyłącznie jej eksces;

- z zeznań świadka P. S. z postępowania przygotowawczego wynika, iż na pewno nikt nie zachęcał do bicia pokrzywdzonego, a A. W. zwracała się wyłącznie o pomoc z uwagi na zachowanie pokrzywdzonego, który jej nie słuchał i próbował się do niej dobierać, co również potwierdza okoliczność, iż A. W. faktycznie nie uczestniczyła w biciu pokrzywdzonego, a jej zachowanie należy uznać za eksces;

- z pierwszych wyjaśnień złożonych przez oskarżonego P. B. w postępowaniu przygotowawczym wynika, iż zachowanie A. W. w postaci uderzenia pokrzywdzonego miało miejsce po tym, jak odholował pokrzywdzonego do przedsiionka, a co miało miejsce przed tym, jak pokrzywdzonego zaczął bić ostatni raz M. N., co w tym zakresie koreluje z wyjaśnieniami

złożonymi z oskarżoną A. W. i potwierdza, że przedstawiona przez nią wersja w postępowaniu sądowym jest nie tylko wiarygodna z uwagi na brak dowodów mogących tą wersję skutecznie podważyć a nadto, iż wyjaśnienia te stanowią uzupełnienie i uściślenie jej wcześniejszych wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a nie są jak błędnie uznał sąd I instancji wzajemnie sprzeczne;

- z wyjaśnień złożonych przez oskarżonego P. B. w postępowaniu sądowym wynika, iż w wyniku zachowania pokrzywdzonego polegającego na „dobieraniu się” do oskarżonej A. W., oskarżona ta była lekko w szoku, zdenerwowana i wystraszona tym, co się dzieje, co potwierdza wiarygodność wyjaśnień oskarżonej - z uwagi na brak jakichkolwiek dowodów przeciwnych w tym zakresie, a nadto potwierdzenia takiego stanu rzeczy również częściowo w zeznaniach świadka P. S., o których mowa powyżej – w zakresie wskazania, iż w wyniku zachowania pokrzywdzonego poczuła się strasznie poniżona, a w konsekwencji również, iż jej zachowanie było wyłącznie jej ekscysem spowodowanym podjęciem nagłej decyzji pod wpływem chwili i impulsu;

- z zeznań świadka P. S. z postępowania sądowego wynika, iż oskarżona zwracała się do pokrzywdzonego, żeby przestał, przywoływała go do porządku na co pokrzywdzony nie reagował, a co przemawia za zasadnością twierdzenia, iż oskarżona zwracając się, w szczególności do M. N. o pomoc faktycznie jej potrzebował i taka była rzeczywista przyczyna zwrócenia się do obecnych w mieszkaniu mężczyzn, a nie chodziło o nagabywanie, zachęcanie kogoś do bicia;

co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego przyjęcia, iż oskarżona A. W. brała udział w pobiciu pokrzywdzonego wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, skutkiem czego była śmierć pokrzywdzonego – w tym na skutek bardzo lakonicznego i pobieżnego dokonania ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy, bez dokładnego wskazania sekwencji zachowań poszczególnych osób, podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej prowadzi do wniosku przeciwnego a w szczególności, iż podjęte zachowania oskarżonej w stosunku do pokrzywdzonego w postaci zadanych mu uderzeń w głowę było wyłącznie ekscysem oskarżonej pod wpływem chwili i impulsu, spowodowanym poczuciem poniżenia ze strony pokrzywdzonego na skutek niewłaściwego zachowania, które mogło nawet wypełniać znamiona czynu zabronionego.

II. Na podstawie art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach stanu faktycznego mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającego na błędnym przyjęciu, iż oskarżona A. W. działając wspólnie i w porozumieniu z sobą oraz inną ustaloną osobą obejmowała swoim zamiarem cały zespół znamion przestępczego przedsięwzięcia, współdziałając w ramach podziału ról uzgodnionych konkludentnie w trakcie dokonywania czynu i akceptowanego, uznawanego przez współdziałających za wspólne, dokonali pobicia pokrzywdzonego, przy czym ich porozumienie wyrażało się w ich świadomym współdziałaniu, podczas gdy w przedmiotowej sprawie co prawda obiektywnie doszło do wzajemnego uzupełniania się zachowań oskarżonych oraz ustalonej osoby, jednakże zachowaniu oskarżonej nie towarzyszyło zawarte uprzednio lub co najmniej w trakcie realizowania czynności porozumienie z pozostałymi oskarżonymi oraz inną ustaloną osobą, a nadto po stronie oskarżonej zachodził brak woli oraz świadomości wspólnego wykonania czynu zabronionego albowiem – w szczególności - jej zachowanie było wynikiem jej nagłej reakcji, która uzewnętrzniła się po pewnej chwili od niewłaściwego, poniżającego zachowania, jakiego dopuścił się pokrzywdzony względem jej osoby i miało na celu wyłącznie wyładowanie swojej złości spowodowanej poczuciem poniżenia nie mając ani woli, ani świadomości wspólnego działania z innymi osobami, a w konsekwencji zachowanie to stanowiło wyłącznie jej ekscysem.

III. Niezależnie od powyższych uchybień - z tzw. ostrożności procesowej – wskazuję, iż sądowi I instancji przy wydaniu wyroku można nadto zarzucić – na podstawie art. 438 pkt 4 kpk rażąca niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonej A. W. kary pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności, tj. w połowie ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyn, w sytuacji, gdy po stronie oskarżonej występował szereg okoliczności łagodzących, które nie zostały przez sąd meriti uwzględnione lub uwzględnione jedynie w niewielkim stopniu, takich jak dotychczasowa niekaralność oskarżonej, pominięcie okoliczności, iż oskarżona wyraziła żal z powodu swojego czynu a także, iż zadeklarował zamiar poddania się leczeniu odwykowemu od swojego uzależnienia od alkoholu, całkowite pominięcie okoliczności stanowiącej tło całego zdarzenia tj. rodzaju i charakteru zachowania pokrzywdzonego, jakiego dopuścił się wobec oskarżonej i związanej z tym krzywdy jakiej tym działaniem pokrzywdzony wyrządził oskarżonej oraz stanu psychicznego w jakim oskarżona znajdowała się w wyniku zachowania

pokrzywdzonego wobec niej, a także dopuszczenia się zachowania przez oskarżoną w stosunku do pokrzywdzonego pod wpływem impulsu, narastania w oskarżonej gniewu i złości, a także pominięcia okoliczności wynikającej z zeznań P. S., iż oskarżona uprzednio zwracała się do pokrzywdzonego z prośbą o zaprzestanie swojego zachowania wobec niej, co nie wywarło żadnego skutku po stronie pokrzywdzonego – tj. zaniechania swojego działania przez pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonej, a pominięcie okoliczności odnoszących się wyłącznie do oskarżonej, tj. faktu, iż uderzyła ona pokrzywdzonego wyłącznie w głowę, a jak wynika z oględzin i sekcji zwłok obrażenia głowy w ogóle nie przyczyniły się do śmierci pokrzywdzonego, a nadto okoliczności wynikającej z wyjaśnień oskarżonej i oskarżonego P. B., iż ciosy zadane pokrzywdzonemu przez oskarżoną nie były silne i mogły nie spowodować jakichkolwiek obrażeń, a jeżeli już takowe powstały po stronie pokrzywdzonego, to nie można wykluczyć, iż samo działanie oskarżonej spowodowało wyłącznie wystąpienie rozstroju zdrowia poniżej 7 dni – czego całkowicie nie wziął pod uwagę sąd I instancji ustalając wymiar kary wymierzonej oskarżonej, a oparciu się przede wszystkim na okolicznościach odnoszących się do zachowania innej ustalonej osoby wobec pokrzywdzonego i obrażeń, jakie spowodowała ta osoba swoim zachowaniem u pokrzywdzonego.

W konkluzji obrońca oskarżonej A. W. wniósł o:

1. Zmianę skarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej A. W. od zarzuczonego jej czynu
2. Względnie – tj. w wypadku nie uwzględnienia wniosku z pkt 1. o uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania
3. Względnie- tj. w przypadku nie uwzględnienia wniosków z pkt 1 i 2 na skutek niepodzielenia przez sąd II instancji zarzutów z pkt I i II - o zmianę wysokości kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd I instancji na niższą karę pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zarzuty apelacji, jak i argumenty użyte na ich poparcie okazały się na tyle chybione, że skutkowały nieuwzględnieniem apelacji i utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu, apelacje obrońcy oskarżonego Z. S. (zarzut z pkt I apelacji) oraz obrońcy A. W. (zarzuty z pkt I i II apelacji) stanowią próbę przeciwstawienia prawidłowym ustaleniom Sądu pierwszej instancji, własnej interpretacji okoliczności sprawy, opartej na wybiórczej analizie materiału dowodowego, co nie jest jednak wystarczające dla skutecznego podważenia ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, a tym samym uznania w szczególności, że ustalenia tego sądu były dowolne, a nie swobodne. Jak wielokrotnie podkreślano - zarówno w orzecznictwie sądów, jak i w doktrynie - obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem Sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi przy tym wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania sądu pierwszej instancji przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się jedynie do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, to nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona. Byłoby to bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia nad działalność racjonalną, opartą na dowodach.

Uchybienie, o jakim mowa w art. 438 pkt 3 kpk (błąd w ustaleniach faktycznych) ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd taki może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku), bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów (tzw.

błąd dowolności). Może być on zatem wynikiem nieznaności określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku może się okazać trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w pierwszej instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającego na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów sformułowanych przez obrońcę oskarżonego Z. S. nie można podzielić stanowiska zaprezentowanego w przedmiotowej apelacji, iż oskarżony Z. S. nie brał udziału w przedmiotowym pobiciu, a jego rola ograniczyła się jedynie do zepchnięcia pokrzywdzonego M. C. (1) z łóżka i uderzeniu go w twarz, po czym oskarżony Z. S. miał się położyć spać i zostać obudzonym dopiero następnego dnia rano przez świadków A. K. (1) i A. K. (2). Obrońca formułując i uzasadniając ten zarzut, zdaniem Sądu dokonuje selektywnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji, co wyraźnie wynika z treści uzasadnienia, swoje przekonanie o sprawstwie i winie oskarżonego Z. S. oparł na wszechstronnej analizie i ocenie całokształtu materiału dowodowego, w tym uwzględnił zeznania świadków A. K. (1) i A. K. (2). Wskazani świadkowie przybyli na miejsce zdarzenia następnego dnia i w swoich zeznaniach opisali zastaną sytuację. Z fragmentu zeznań świadka A. K. (1), iż ten nie wiedział, kto wypowiadał słowa „co żeśmy narobili”, „ale się nawywijało” czy też „ale mu dołożyliśmy”, oraz stwierdzenia tego świadka, że słowa te na pewno nie były wypowiedzane przez Z. S. nie można wyprowadzać wniosku, że oskarżony Z. S. nie brał udziału w przedmiotowym zdarzeniu. Zeznania świadków A. K. (1) i A. K. (2) były tylko jednymi z wielu dowodów, które sąd pierwszej instancji przeprowadził, i w oparciu o które dokonał analizy zachowania Z. S.. Z treści uzasadnienia sądu pierwszej instancji wynika, że sąd ten poddał szczegółowej analizie nie tylko zeznania wskazanych wyżej świadków tj. A. K. (1) i A. K. (2), ale też wyjaśnienia samego oskarżonego Z. S., wyjaśnienia pozostałych oskarżonych i świadków oraz pozostałe dowody. Opierając się na takiej analizie sąd pierwszej instancji zasadnie doszedł do przekonania, że oskarżony Z. S. brał świadomy i aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonego M. C. (1). W świetle powyższego nie można sądowi pierwszej instancji skutecznie zarzucić, że w odniesieniu do oskarżonego Z. S. sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie tylko na dowodach obciążających a pominął dowody przemawiające na korzyść oskarżonego. Zdaniem Sądu niezasadnym jest zarzut, iż sąd pierwszej instancji popadł w sprzeczność, stwierdzając w treści uzasadnienia (na s. 7 uzasadnienia), że w przedmiotowym przestępstwie brali czynny udział P. B., A. W. oraz M. N., nie wymieniając przy tym oskarżonego Z. S., a jednocześnie ten sąd pierwszej instancji orzekł w wyroku, że Z. S. uczestniczył w pobiciu M. C. (1). Autor apelacji formułując taki zarzut opiera się na jednym sformułowaniu uzasadnienia wyroku wyrwanym z kontekstu całego uzasadnienia oraz materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji we wskazanym fragmencie uzasadnienia – odnosząc się do protokołów okazania wizerunków - wskazał, iż na tej podstawie ustalił, że w przedmiotowym przestępstwie brali udział P. B., A. W. i M. N., natomiast A. P. była na miejscu zdarzenia. To zastrzeżenie jest o tyle istotne, że po ujawnieniu, że pokrzywdzony M. C. (1) nie żyje, wszystkie obecne tam, na miejscu zdarzenia osoby szybko się oddaliły. Oskarżony Z. S. pozostał na miejscu zdarzenia, a zatem koniecznym było ustalenie tożsamości właśnie tych osób, które z miejsca zdarzenia się oddaliły. Sąd odwoławczy – wbrew twierdzeniom skarżącego - nie dopatruje się w przytoczonym fragmencie uzasadnienia wewnętrznej sprzeczności czy też sprzeczności uzasadnienia z treścią wyroku. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego Z. S., sąd pierwszej instancji w swojej ocenie uwzględnił również opinię biegłych lekarzy psychiatrów, co znalazło swój wyraz w przyjętej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego Z. S., jak i w rozważaniach dotyczących określenia wymiary kary.

Zarzuty formułowane w pkt I i II apelacji obrońcy oskarżonej A. W., aczkolwiek bardzo obszerne i przedstawione w sposób bardzo opisowy, sprowadzają się do zarzutów obrazy art. 7 kpk, obrazy art. 410 kpk oraz będących ich następstwem błędów w ustaleniach faktycznych, skutkujących błędnym w ocenie obrońcy przypisaniem A. W. udziału w pobiciu – wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami - M. C. (1), czego następstwem była jego śmierć. W ocenie Sądu zarzuty sformułowane w tej apelacji stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji, nieuzasadnioną i nie znajdującą oparcia w materiale dowodowym, a jako taka nie może zostać uwzględniona przez sąd odwoławczy.

Odnosząc się do tej apelacji należy mieć na uwadze istotę czynu zabronionego stypizowanego w art. 158 kk. Pobicie w rozumieniu art. 158 § 1 kk jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się). Przepis art. 158 § 1 nie określa sposobu udziału w pobiciu (a także w bójce), co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę lub inne osoby, jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma bowiem charakter **wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania**, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich mógł przewidzieć ich nastąpienie albo mógł przewidzieć. Określona w art. 158 § 1 k.k. quasi odpowiedzialność zbiorowa przejawia się w tym, że sprawca odpowiada na jego podstawie niezależnie od tego, czy to właśnie jego zachowanie stanowi o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia oraz czy można mu przypisać np. zadanie uderzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu. W orzecznictwie wskazuje się, że udziałem w pobiciu może być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę, jeżeli **wspólne działanie** powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Do przypisania sprawcy udziału w pobiciu nie jest nawet konieczne, by zadał on pokrzywdzonemu cios, uderzenie, kopnięcie itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciw innemu człowiekowi lub grupie osób. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, który z nich spowodował konkretne następstwa, pod warunkiem jednak, że każdy z nich mógł i powinien był przewidzieć. Przytoczone wyżej rozumienie **pobicia** na gruncie art. 158 § 1 k.k. jest powszechnie akceptowane zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie sądowym.

Obrońca oskarżonej A. W. formułując zarzuty apelacyjne starał się wykazać błędy sądu pierwszej instancji zarówno, jeżeli chodzi o przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, jak i dopuszczenie się błędów w ustaleniach faktycznych. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, sąd pierwszej instancji dokonał oceny dowodów oraz będących jej następstwem ustaleń faktycznych w sposób swobodny, a nie dowolny. Wbrew twierdzeniom autora apelacji sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił wyjaśnienia składane przez oskarżoną A. W. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i w toku rozprawy. Zarzut obrońcy oskarżonej sprowadza się do polemicznego przedstawiania tezy, iż wyjaśnienia złożone przez oskarżoną na rozprawie są bardziej wiarygodne od wyjaśnień składanych przez tę oskarżoną w toku postępowania przygotowawczego, nie przedstawiając jednak żadnych argumentów popierających takie stanowisko, poza gołosłownym stwierdzeniem, że wyjaśnienia złożone na rozprawie są zdaniem obrońcy bardziej wiarygodne. Sąd pierwszej instancji dokonał całościowej analizy i oceny wyjaśnień oskarżonej A. W. (zarówno wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, jak i postępowania przed sądem) w kontekście całokształtu materiału dowodowego uznając i wykazując, iż wersja przedstawiana przez oskarżoną w toku rozprawy jest wyrazem przyjętej linii obrony, zmierzającej w mniemaniu oskarżonej do uniknięcia odpowiedzialności karnej a przynajmniej jej zminimalizowania. Tak ocena sądu pierwszej instancji pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. W szczególności, zdaniem Sądu, nie zachodzi sprzeczność w ocenie wyjaśnień oskarżonej A. W., co starał się wykazać obrońca podnosząc, że oskarżona zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem konsekwentnie twierdziła, że starała się powstrzymać innych od bicia M. C. (1) (oskarżona miała mówić do M. N., aby nie bił już pokrzywdzonego), gdy tymczasem – zdaniem obrońcy - sąd pierwszej instancji z niezrozumiałych dla niego powodów dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej złożonym w postępowaniu przygotowawczym a odmówił analogicznym wyjaśnieniom złożonym przez oskarżoną A. W. w toku rozprawy, które miały być jedynie uszczegółowieniem i uściśleniem wcześniejszych wyjaśnień. Obrońca formułując tej treści zarzut nie zauważa, że w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym A. W. stwierdza jedynie, że „było mówione” M. N., żeby nie bił już M. C. (1), jednakże oskarżona A. W. nie wskazuje, kto miałby te słowa wypowiadać, a w szczególności nie wskazuje na siebie, jako autora tych słów. Do ich autorstwa oskarżona przyznaje się dopiero na etapie postępowania sądowego dostrzegając w tym szansę na zminimalizowanie swojej odpowiedzialności. Takiej modyfikacji wyjaśnień, wyraźnie zmierzającej do poprawy własnej sytuacji procesowej nie można ocenić – tak, jak próbuje to przedstawić obrońca oskarżonej – jako jedynie

uściślenie i uzupełnienie uprzednio złożonych wyjaśnień przez oskarżoną. Jest to istotna zmiana we wskazanym fragmencie przedstawionej poprzednio wersji wydarzeń, a przyczyna, dla której modyfikacja wyjaśnień we wskazany sposób nastąpiła, winna podlegać ocenie sądu i takiej oceny sąd pierwszej instancji dokonał w kontekście wszystkich przeprowadzonych dowodów.

Obrońca oskarżonej próbuje też wykazać uchybienie sądu pierwszej instancji, polegające na błędnym - zdaniem obrony - uznaniu, iż oskarżona obejmowała swoim zamiarem uczestnictwo w pobiciu pokrzywdzonego M. C. (1) w sytuacji, gdy zdaniem obrony zadawanie ciosów przez oskarżoną A. W. było jej własnym, indywidualnym działaniem, bez jakiegokolwiek porozumienia, chociażby dorozumianego, z pozostałymi osobami zadającymi ciosy pokrzywdzonemu. Usprawiedliwieniem takiego działania A. W. miałyby być jej wzburzenie, poczucie poniżenia i chęć jego odreagowania na osobie M. C. (1), sprawcy owego poniżenia i upokorzenia. Powyższe twierdzenie obrońcy zawarte w apelacji nie znajduje oparcia w materiale dowodowym, a autor apelacji zdaje się nie akceptować poglądów i stanowiska doktryny i orzecznictwa w zakresie rozumienia istoty przestępstwa określonego w art. 158 § 1 i § 3 k.k. Zdarzenie będące przedmiotem osądu było zdarzeniem dynamicznym, rozgrywającym się na bardzo niewielkiej przestrzeni małego domku, trudno zatem uznać, iż poszczególni uczestnicy zajścia nie wiedzieli, co robią inni uczestnicy - wskazują na to zresztą wyjaśnienia samych oskarżonych oraz zeznania świadków. Należy przy tym mieć na uwadze, że sprawca lub sprawcy stosunkowo rzadko artykułują w składanych przez siebie wyjaśnieniach towarzyszący im zamiar dokonania czynu zabronionego czy wolę współdziałania z innymi osobami w jego realizacji (częściej jest sytuacja odwrotna, w której sprawca dąży do zminimalizowania swojej odpowiedzialności, poprzez składanie określonej treści wyjaśnień i przedstawianie wersji wydarzeń dla siebie korzystniejszej, przerzucanie części odpowiedzialności, np. na osobę pokrzywdzonego lub na inne osoby, zwłaszcza nieobecne, albo chociażby odmawiając składania wyjaśnień). Z tego też powodu ocenę, z jakim zamiarem działał sprawca lub sprawcy, należy oprzeć na odtworzeniu ich przeżyć psychicznych. Treść tych przeżyć można ustalić na podstawie okoliczności sprawy, uwzględniając zarówno przesłanki natury przedmiotowej (np. rodzaj użytego narzędzia, sposób działania, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, natężenie użytej przemocy), jak i natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, jego poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego). W realiach niniejszej sprawy, wobec ustalenia, że bezpośrednią przyczyną tego zajścia i pobicia pokrzywdzonego M. C. (1) było jego niewłaściwe zachowanie się wobec oskarżonej A. W. – a wynika to z ustaleń sądu pierwszej instancji - to żadną miarą nie można późniejszej reakcji pozostałych uczestników spotkania uznać za właściwą i proporcjonalną do takiego zachowania się M. C. (1) wobec A. W.. Dla stwierdzenia, że sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu nie jest konieczne zwerbalizowanie przez sprawców takiego zamiaru wspólnego działania i dokonanie uprzedniego podziału ról. Przyjęcie konstrukcji współsprawcy umożliwia już sama świadomość sprawców wspólnego działania. Warunkiem współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współwykonawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub nawet w jego trakcie. Kodeks karny nie wymaga żadnej szczególnej formy, w jakiej porozumienie ma być zawarte, co przesądza, że może mieć ono charakter albo wyraźny albo konkludentny. O porozumieniu można mówić zarówno wówczas, gdy sprawcy wspólnie realizują wcześniej ustalone przestępcze przedsięwzięcie, jak i wtedy, gdy wcześniej ustaleń takich nie podejmowali, ale i tak wspólnie realizują znamiona czynu przestępczego, mając świadomość wspólnego działania. Zdaniem Sądu mając na uwadze charakter i okoliczności przedmiotowego zdarzenia, każdy z uczestników tego zajścia w sposób świadomy, wspólnie i w porozumieniu uczestniczył w pobiciu pokrzywdzonego, chociaż w różnym natężeniu i z niejednakową aktywnością, co jednak dla bytu przestępstwa pobicia i przypisania jego uczestnikom sprawstwa tego przestępstwa nie ma znaczenia. Dowody wskazane przez sąd pierwszej instancji wykazują, że każdy z uczestników pobicia M. C. (1) miał świadomość tego, że inni współsprawcy zadają ciosy pokrzywdzonemu, każdy z uczestników akceptował taką sytuację i w różnych momentach oraz w różnym natężeniu brał udział w zadawaniu tych ciosów. Wbrew twierdzeniom autora apelacji sekwencja zdarzenia, a w szczególności sekwencja zachowań poszczególnych uczestników pobicia została przez sąd pierwszej instancji stosunkowo dokładnie ustalona (na tyle, na ile pozwalał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy) i w świetle ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji nie można zasadnie twierdzić, że zachowanie oskarżonych, zadających w różnej kolejności ciosy i uderzenia pokrzywdzonemu M. C. (1) stanowiło każdorazowo ich indywidualne działanie. Takiemu twierdzeniu przeczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. W szczególności A. W. w swoich wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym

stwierdziła wyraźnie, że „było mówione M.”, żeby ten nie bił pokrzywdzonego – takie stwierdzenia jednoznacznie wskazuje na świadomość oskarżonej A. W., że pokrzywdzony był bity przez innych uczestników, w także przez M. N..

Zdaniem Sądu ustalenia i wnioski wysnute przez sąd pierwszej instancji opierały się na logicznej analizie całokształtu materiału dowodowego, w tym także zeznań świadków P. S., E. N. oraz oskarżonego P. B.. Sąd nie dostrzega - wbrew twierdzeniom obrońcy – uchybień w tej ocenie, a ocena zeznań świadków czy wyjaśnień oskarżonych znalazła swój wyraz w treści pisemnego uzasadnienia sądu pierwszej instancji i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk.

Reasumując powyższe rozważania nie ulega zdaniem Sądu wątpliwości, iż oskarżeni w zakresie pobicia M. C. (2) działali wspólnie i w porozumieniu, a skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, co najmniej mogli lub powinni byli przewidywać. Nie jest potrzebna szczególna wiedza czy doświadczenie życiowe by zdawać sobie sprawę, że wielokrotne uderzenia w różne części ciała człowieka, w tym w okolice, w których znajdują się istotne dla życia człowieka narządy, może doprowadzić do takich obrażeń, które mogą skutkować śmiercią. Dla odpowiedzialności sprawcy - wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji – nie ma znaczenia, który ze sprawców pobicia spowodował konkretne następstwa, pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (w szczególności nie ma znaczenia dla odpowiedzialności A. W. czy Z. S. za przypisane im przestępstwo fakt, że ich zachowania - zadawane ciosy i uderzenia – nie spowodowały obrażeń skutkujących śmiercią pokrzywdzonego).

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji oskarżonego Z. S., treść pisemnego uzasadnienia sądu pierwszej instancji wyraźnie wskazuje, iż sąd ten miał na uwadze treść opinii sądowo- psychiatrycznej dotyczącej Z. S.. Wnioski sformułowane w przedmiotowej opinii wskazują, że w czasie czynu oskarżony Z. S. miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność kierowania swoim postępowaniem. Okoliczność ta została uwzględniona przez sąd pierwszej instancji, co znalazło swój wyraz chociażby w przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu. Podkreślenia wymaga - w kontekście zarzutów apelacji – że stan poczytalności ograniczonej odróżnia od poczytalności to, że sprawca działający w tym stanie zachowuje zdolność rozpoznania swego czynu i kierowania swoim postępowaniem, niemniej jednak są one w znacznym stopniu ograniczone, co nie wyłącza winy, a jedynie umniejsza jej ciężar.

Odnosząc się do sformułowanych w obydwu apelacjach zarzutów rażącej niewspółmierności kary Sąd nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia.

Niewspółmierność kary jest pojęciem ocennym. Art. 438 pkt 4 kpk mówi o niewspółmierności rażącej, a więc chodzić tu musi o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądów pierwszej i drugiej instancji. W ramach tej przyczyny odwoławczej nie jest możliwe dokonywanie korekty orzeczenia w każdej sytuacji, w której sąd odwoławczy dochodzi do wniosku, że karę należałoby ukształtować nieco odmiennie. W ramach tej przyczyny odwoławczej chodzi o różnice ocen o charakterze zasadniczym. Zawarte w art. 438 pkt 4 k.p.k. określenie "niewspółmierność" oznacza "brak proporcji", czy "odpowiedniości pomiędzy czymś a czymś". Chodzi zatem o ocenę zachowania przez sąd pierwszej instancji proporcji pomiędzy wymiarem kary, a okolicznościami, które miały wpływ na to rozstrzygnięcie. Innymi słowy, rażąca niewspółmierność kary występuje wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w jaskrawy sposób nie skoreluje wymierzonej kary ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynu oraz z celami kary. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak przykładowo SA w Łodzi II Aka 264/13, LEX 1425460, SA we Wrocławiu II Aka 101/15, LEX 1747308; podobnej treści poglądy były wielokrotnie prezentowane w orzecznictwie sądów i praktyka orzecznicza jest w tym zakresie ugruntowana).

Uwzględnienie apelacji obrońców powodowałoby, iż kary zostałyby wymierzone oskarżonym Z. S. i A. W. w dolnych granicach zagrożenia ustawowego, na co nie pozwalają okoliczności niniejszej sprawy. Obrońca oskarżonego Z. S. przykładą zbyt dużą wagę do treści opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej tego oskarżonego oraz faktu działania przez niego w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Z treści uzasadnienia wynika, że ta

okoliczność została wzięta przez sąd pierwszej instancji pod uwagę. Jak Sąd wskazał we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, poczytalność ograniczona nie wyłącza winy sprawcy, a jedynie umniejsza jej ciężar. Zgodnie z treścią art. 53 kk stopień winy jest głównym wskaźnikiem limitowania dolegliwości – w przypadku ograniczonej poczytalności jest on z natury ograniczony. Nieuzasadnione jest jednak oczekiwanie, że w każdym przypadku wobec sprawcy działającego w warunkach art. 31 § 2 kk, kara będzie wymierzana w najniższym ustawowym wymiarze lub nawet będzie nadzwyczajnie łagodzona. Poczytalność ograniczona – w takim znaczeniu, jak określa to art. 31 § 2 kk – uzasadnia jedynie złagodzenie kary, a więc wymierzenie jej w wymiarze niższym, aniżeli w przypadku, gdyby taka okoliczność nie zachodziła. Sąd pierwszej instancji określając wymiar kary, mając na uwadze wnioski zawarte w opinii sądowno- psychiatrycznej dotyczącej Z. S., uwzględnił jednak również inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, w szczególności uprzednią karalność oskarżonego i dokonując kompleksowej oceny tych okoliczności doszedł do wniosku, iż odpowiednią i właściwą karą jest wymierzona temu oskarżonemu kara 4 (czterech) lat pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, aby orzeczoną wobec tego oskarżonego karę uznać za rażąco surową, w takim znaczeniu, jaki nadaje mu treść art. 438 pkt 4 kpk, a tym samym, aby dokonać korekty orzeczonej kary w kierunku jej złagodzenia. Ograniczona w stopniu znacznym poczytalność jest niewątpliwie okolicznością łagodzącą, jednak podstawą do nadzwyczajnego złagodzenia kary może być tylko wtedy, gdy okoliczność ta, zestawiona z innymi obciążającymi i łagodzącymi okolicznościami prowadzi do wniosku, że nawet wymierzenie najniższej kary za dane przestępstwo, stanowiłoby orzeczenie kary rażąco niewspółmiernie surowej. W ocenie Sądu taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie miała miejsca.

Obrońca oskarżonej A. W. eksponuje w swojej apelacji okoliczności, które winny przemawiać za istotnym złagodzeniem orzeczonej wobec tej oskarżonej kary, jednakże w ocenie Sądu przekłada do nich nadmierną wagę, niezajdującą oparcia w realiach sprawy. Udział oskarżonej A. W. w pobiciu pokrzywdzonego M. C. (1) nie był najbardziej aktywny, niemniej jednak nie można go uznać za marginalny. Deklarowana przez oskarżoną skrucha miała w dużej mierze charakter formalny i instrumentalny - była obliczona na uzyskanie łagodniejszego orzeczenia o karze. Niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego wobec oskarżonej A. W. może być traktowane, jako okoliczność do pewnego stopnia łagodząca, jednak żadną miarą nie może usprawiedliwiać nieproporcjonalnej i brutalnej reakcji, jaką było pobicie ze skutkiem śmiertelnym pokrzywdzonego. obrońca oskarżonej A. W. eksponując okoliczności łagodzące nadaje im nieproporcjonalnie duże znaczenie, zupełnie pomijając przy tym istotne okoliczności obciążające, takie jak w szczególności nietrzeźwość, brutalność działania, całkowita obojętność wobec pokrzywdzonego i jego stanu. Podobnie jak w przypadku oskarżonego Z. S., Sąd odwoławczy w odniesieniu do A. W. nie znajduje podstaw, aby orzeczoną wobec niej karę uznać za rażąco surową, w takim znaczeniu, jaki nadaje mu treść art. 438 pkt 4 kpk, a tym samym, aby dokonać jej złagodzenia.

Wobec jednak zdecydowanej przewagi okoliczności obciążających, podniesione przez obrońców okoliczności, mimo że miały niewątpliwie charakter łagodzący i przemawiający na korzyść oskarżonych, nie mogły w sposób decydujący wpłynąć na złagodzenie orzeczonych kar pozbawienia wolności. Kara orzeczona za jedno z poważniejszych przestępstw, którego skutkiem jest śmierć człowieka, aby była karą sprawiedliwą musi być odpowiednio dolegliwa i pozostawać współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości takiego czynu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonym w postępowaniu odwoławczym Sąd orzekł zgodnie z obowiązującymi przepisami, uwzględniając odpowiednio nakład pracy obydwu obrońców.

Z uwagi na obecną sytuację materialną obydwójga oskarżonych (brak stałych źródeł dochodów, wędrowny tryb życia) Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.